

Dopóki są dzieci nie ma mowy o likwidacji

data aktualizacji: 2021.02.18 autor: Beata Pierzchała



Szkole w Świątem na razie nie grozi zamknięcie, bo ze statystyk wynika, że w kolejnych latach do placówki przybywać będzie 16-17 dzieci rocznie. (fot. Beata Pierzchała)

W tym tygodniu zapadnie ostateczna decyzja. Pomysł jest taki, żeby szkołę w Świątem przekształcić na filię szkoły podstawowej w Makowie, w której będą się uczyły przedszkolaki i klasy I-III. Rodzice obawiają się, że to pierwszy krok do likwidacji placówki.

Już w roku szkolnym 2017/2018 uczniowie starszych klas ze Świątego rozpoczęły naukę w szkole podstawowej w Makowie.

- Stało się tak na prośbę rodziców - mówi Jolanta Zarzycka-Karda, szefowa Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Makowie. - W starszych klasach było bardzo mało uczniów i rodzice woleli, żeby ich dzieci chodziły do Makowa, pisma w tej sprawie trafiały do wójta.

Innego zdania są rodzice, którzy twierdzą, że co roku wójt „podbierał” im dzieci, podsuwając rodzicom, rękami dyrektora szkoły, do podpisu deklaracje zgłoszenia dziecka do innej placówki.

Ten temat także w papierowym "Głosie" z 18 lutego, wersję elektroniczną możesz kupić [TUTAJ](#)

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/38071-dopoki-sa-dzieci-nie-ma-mowy-o-likwidacji>